Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 63. Kraków, sobota 4. marca 1922 r. Rok V.

Walka policyi z bandytami w Radomskiem

Akt wiekopomny.

Delegacya Sejmu wileńskiego podpisała **wczoraj** akt złączenia Wileńszczyzny z całością Rzeczypospolitej.

Oto jesteśmy świadkami aktu, który w **dziejach naszych kresów** wschodnich zapisze się równie złotemi głoskami, jak akty Horodła i Lublina. Nie pod przymusem, — **lecz raczej wbrew niemu,** nie ze względów **obłudnych i dyplomatycznych, —** ale wbrew nim w myśl niezłomnej woli ludności całej Wileńszczyzny, położyli jej przedstawiciele podpisy swe obok podpisów przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej na akcie wznowionej unii.

I jeżeli były jakieś zastrzeżenia i trudności, — to nie obawą, ale raczej zdziwieniem radosnem muszą nas one przejąć. Bo wypływały one nie z obawy przed zbyt ściśłem **zespoleniem** Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą, — lecz wprost przeciwnie — z obawy, że to zespolenie będzie za mało ściśłe.

Takie zastrzeżenia i takie obawy nie powinny i nie mogą być utrudnieniem, bo wynikają one z głębokiej ufności i wiary w **Polskę.** I dlatego jeśli część delegacyi wileńskiej dyskutowała o tych zastrzeżeniach **z przedstawicielami rządu, —** to tylko dodatnie powinno mieć znaczenie dla naszej polityki zagranicznej. Będzie to świadczyć, że Polska wbrew nawet dążeniom pionierów polskiego ruchu narodowego na Wileńszczyźnie, chce dać i da tej ziemi ustrój **liberalny i sprawiedliwy, że rząd centralny Rzeczypospolitej w sprawie mniejszości narodowych na kresach państwa** zajmuje stanowisko w myśl najszczytniejszych haseł **ludzkości: równości, sprawiedliwości** i obrony jej praw.

Wierzymy, że ci posłowie, którzy zajęli **stanowisko** opozycyjne wobec projektowanego układu i którzy żądali ściślejszego jeszcze zespolenia swej ziemi z Polską, -- w imię właśnie swych własnych dążeń podporządkują się całkowicie linii politycznej **rządu.**

Fakt taki będzie najlepszem zaświadczeniem wobec świata całego i naszej spójności narodowej i naszych szczerych intencyi liberalnych.

Dzięki aktowi nowej unii może Polska śmiało wystąpić wobec Europy jako ten naród, który bez ostentacyi, ale wytrwale kładzie cegły pod budowę nowego porządku świata, opartego na sprawiedliwości i poszanowaniu prawa ludności do stanowienia o sobie.

Pertraktacye polsko-niemieckie

Warszawa (Tel. wł.) **Jedna ze skomplikowanych** spraw, która stanowiła przeszkodę w porozumieniu się delegacyi polsko-niemieckiej w kwestyi narad górnośląskich, została w tej chwili usunięta. Podkomisya dla spraw pracodawców i pracobiorców zakończyła swe prace. Uregulowała ona sprawę związków zawodowych na przeciąg lat 10.

O kontrolę wojskową nad Niemcami

Paryż (PAT). **Konferencya ambasadorów,** w której uczestniczył marszałek Foch, zajmowała się sprawą kontroli wojskowej nad Niemcami oraz ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce na Górnym Śląsku.

O wolne porty w Rosyi

Londyn (PAT). Paryski korespondent „Daily Telegraph" donosi swemu dziennikowi, że francuscy rzeczoznawcy opracowują wśród projektów na konferencyę genueńską także plan utworzenia wolnych portów i wolnych stref w Rosyi sowieckiej. Delegacya francuska podda ten projekt pod dyskusyę konferencyi genueńskiej.

Delegacya wileńska w Warszawie

Warszawa (Tel. wł.) **Wczoraj o godzinie 10 rano przybyła do Warszawy delegacya Sejmu wileńskiego, złożona z 20 przedstawicieli z p. Malowieskim** z ramienia Rad Ludowych, **p. Bańkowskim** z ramienia Zespołu Str. Narodowych i **p. Krzyżanowskim** z ramienia Lewicy na czele. Goście wileńscy **powitani** zostali **na dworcu osobiście przez prezydenta ministrów p. Ponikowskiego** w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego p. Giełżyńskiego. Po śniadaniu w cukierni Lourse'a rozmieszczono delegatów po kwaterach.

Początkowo **podpisanie aktu** złączenia wyznaczono na godzinę 5 popoł., niebawem, jednak okazała się konieczność przesunięcia terminu podpisania aktu na **godz. 9 wieczór,** a to ze względu na pertraktacye jakie toczyły się między rządem a delegatami co do pewnych szczegółów tekstu układu. Z pogłosek, które krążyły po kulcarach sejmowych wynika, że delegacya wileńska podobno nie była zadowolona z tekstu układu uchwalonego przez większość komisyi spraw zagranicznych. Ten opór tłumaczony jest agitacyą żywiołów narodowo-demokratycznych, które mściły się za porażkę poniesioną na wczorajszem posiedzeniu.

Komisya konstytucyjna ma opracować projekt ustawy w sprawie wprowadzenia do Sejmu przedstawicieli Sejmu Ziemi wileńskiej jako tymczasowych reprezentantów tej ziemi aż do czasu przeprowadzenia wyborów w Ziemi wileńskiej.

Warszawa (tel. wł.). Przybycie delegacyi wileńskiej cała prasa tutejsza wita z entuzyazmem, podkreślając, że jest to **„wielkie święto narodowego zjednoczenia".** „Kuryer Warszawski" wyraża przekonanie, że doniosły ten akt będzie uważany jako ważne ogniwo w dziele ustalenia i utrwalenia stosunków w Europie środkowej.

Sobotni program

Warszawa (PAT). **W sobotę** dnia 4 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone sprawie wileńskiej. Na porządku dziennym przyjęcie do wiadomości uchwały Sejmu wileńskiego w sprawie złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską, a następnie **zaliczenie delegacyi wileńskiej w poczet posłów Sejmu ustawodawczego.** Po powzięciu uchwały **marszałek zaprosi posłów wileńskich do sali obrad** i wygłosi do nich **przemówienie powitalne.** Po posiedzeniu, w którem będą brali udział posłowie wileńscy, wszyscy udadzą się **pochodem do katedry,** gdzie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z „Te Deum". — **Do pochodu Sejmu** przyłączą się organizacye i instytucye społeczne. Wieczorem odbędzie się raut w pałacu Namiestnikowskim, na który zapraszają pp. marszałek Trąmpczyński i prezydent ministrów Ponikowski. W niedzielę miasto Warszawa urządza na cześć gości uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Zawieszenie prac sejmowych w Wilnie

Wilno (PAT). **Wskutek wyjazdu do Warszawy** delegacyi Sejmu wileńskiego, ustały tu wszelkie prace zarówno w komisyach, jak w klubach. Czynione są **przygotowania do jutrzejszego wyjazdu całego Sejmu do Warszawy.** Prezydyum sejmowe wyraża przekonanie, że likwidacya zupełna nastąpi natychmiast po przyjęciu delegacyi w skład Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej. Być może, że **pozostanie na pewien przejściowy okres komisya główna,** która rozpatrzy wniesione uprzednio **wnioski** i **interpelacye,** **poczem skieruje** je do właściwych organów **państwowych.**

Znaczne ograniczenie prawa do „listy państwowej"

Warszawa (PAT). **Komisya konstytucyjna** na wczorajszem posiedzeniu przyjęła w drugiem czytaniu jedenasty i dwunasty rozdział **ustawy o ordynacyi wyborczej.** Rozdział jedenasty traktuje o rozliczeniu i ogłoszeniu wyniku wyborów. Przyjęto zasadę, że **prawo korzystania z „list państwowych" mają tylko te stronnictwa, które przeprowadziły posłów przynajmniej w 10 okręgach.** Rozdział dwunasty traktuje o kosztach wyborów.

Rusini w drodze z Ameryki do Małopolski wschodniej

Co to znaczy?

Warszawa (tel. wł.). Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych komunikują, że w ostatnich czasach daje się zauważyć pośród emigrantów z Kanady do kraju większość Rusinów z Galicyi Wschodniej, niezmiernie radykalnie usposobionych. Wskutek tego należałoby oczekiwać wzmożenia się agitacyi antypolskiej w „Galicyi Wschodniej".

Ukraina w przededniu nowego powstania

Powodem — protest przeciwko reprezentacyi sowietów w Genui.

Lwów (AW). **Eserzy ukraińscy sprzeciwiają** się udziałowi Ukrainy w konferencyi genueńskiej, ponieważ udział w jej obradach, na których oficjalnym przedstawicielem Ukrainy jest Rakowskij, stojący na stanowisku jednej i niepodzielnej Rosyi sowieckiej, byłby **usankcyonowaniem okupacyi Ukrainy przez sowiety.**

Lwów (AW). Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, **że jeszcze przed konferencyą genueńską należy się spodziewać grożących zamieszek na Ukrainie.** Zamieszki te mają dać wyraz **demonstracyi** przeciwko władzy sowietów.

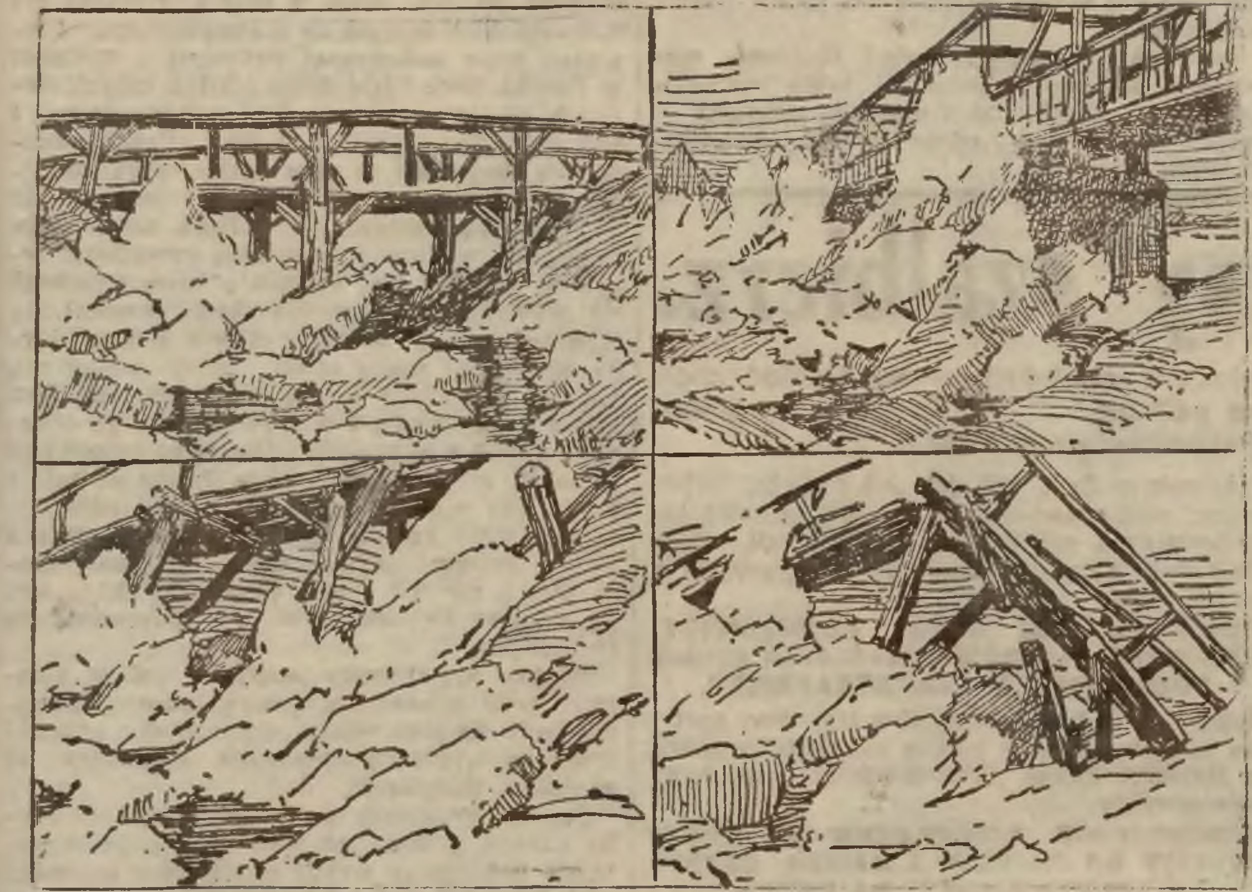
Lwów (AW). Dzienniki ruskie donoszą, że w powiecie berdyczowskim pojawił się nowy ataman, nazwiskiem Kary.

Trocki znowu grozi

Albo konferencya w Genui, albo zbrojne wystąpienie Rosyi.

Moskwa (PAT). Czwarta rocznica utworzenia czerwonej armii była tu obchodzona bardzo uroczyście. W Wielkim Teatrze odbył się tłumny wiec, na którym Trocki powiedział między innemi: Możliwą jest rzeczą, że **stosunki między narodowo Rosyi** na wiosnę **staną się bardziej zawiłe,** wobec tego proletaryat musi być przygotowany na to, aby odeprzeć ewentualny cios. **Każdy tydzień, o który odracza się konferencyę genueńską, musi być dla armii czerwonej tygodniem nauki i przygotowania,** albowiem czas, który Rosya z konieczności traci w dziedzinie dyplomacyi, musi być odrobiony **przez wzmocnienie armii.**

Kry lodowe niszczą mosty w Małopolsce.



1) Zator lodowy przy moście na Dunajcu obok Czerwonego Klasztoru; 2) Kry uderzają o most kolejowy na Sanie w Przemyślu; 3) Zwalony most obok Szczucina; 4) Zniszczony most na Dunajcu w okolicy Zakliczyna w pobliżu słynnych ruin Melsztyńskiego zamku.

O ratunek i byt szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie.

Wszechświatowa sroga wojna, która zniweczyła tyle humanitarnych instytucyi, nie oszczędziła również i znanego od lat dobroczynnego szpitalu OO. Bonifratów w Krakowie, słusznie „szpitalem ubogich" wśród szerokich mas ludności zwanego.

W chwili wybuchu wojny światowej szpital OO. Bonifratów na 120 łóżek, mieszczący się w gmachu wzniesionym (w 1906 r.) wedle ostatnich wymagań wiedzy lekarskiej i wygody chorych, był jedynym w tym rodzaju na całym obszarze b. Galicyi.

Od jesieni 1906 r. pod koniec lipca 1914 r. pielęgnowano w nim 13.328 chorych (w tem 1033 żydów). Z tej ogólnej liczby pielęgnowano 9.100 osób bezpłatnie. Oprócz tego istniały przy szpitalu: ambulatoryum chorób wewnętrznych, chirurgiczne, chorób skórnych, oraz ambulatoryum dentystyczne. Wszystkie te oddziały udzielały przychodnim ubogim chorym porady, względnie dawały opatrunki bezpłatnie. W samym tylko ambulatoryum dentystycznem przez powyższy okres czasu udzielono pomocy 309.600 osobom.

Wymowa tych cyfr zwiększy się znacznie, gdy weźmiemy na uwagę niesłychane przepełnienie w klinikach uniwersyteckich, w szpitalu św. Łazarza, jedynym obok malutkiego szpitaliku wyzn. gm. żydowskiej, z którego mogą korzystać mieszkańcy Krakowa i okolicy. Iluż tu nędzarzy nie mogąc się tam dostać albo dla braku miejsca, lub też nie będąc w możności opłacenia kolosalnie wysokiej taksy szpitalnej, kołata do wrót Szpitala Bonifratów i zostaje tam zadarmo przyjętych.

Niestety, dnia 2 sierpnia 1914 r. wojskowość austryacka zarekwirowała szpital ten na swój użytek, na szpital chorób zakaźnych, a później w dn. 1 listopada 1918 r objęła go wojskowość polska i zatrzymała aż do dnia 1 listopada 1921 na ten sam cel.

Szpital zwrócono Bonifratom w stanie absolutnego zniszczenia.

Wodociągi, centralne ogrzewanie, kanalizacya, podłogi, drzwi, okna, dach nawet — potrzebują gruntownej naprawy. Uległy też zniszczeniu dwie wspaniało urządzone sale operacyjne, zapasy bielizny dla chorych, pościeli, materace i t. d. Chcąc teraz przyprowadzić szpital swój do stanu przedwojennego, musieliby Bonifratrzy krakowscy wydać dziesiątki milionów na ten cel, a nie posiadają niestety żadnych funduszów. Rząd nasz przyznał wprawdzie Konwentowi 3 miliony marek polskich bonifikacyi za zniszczenie szpitala, odesłał go jednak z resztą pretensyi do Austryi, znajdującej się — jak wiadomo — w stanie zupełnego bankructwa i nie mogącej płacić jakichkolwiek zobowiązań.

W ciężkiem tem położeniu zwraca się czcigodny Przeor za naszem pośrednictwem z gorącym apelem do ludności — o ratunek tej zasłużonej a tak potrzebnej instytucyi.

Fałszywy delegat ministerstwa skarbu

Objeżdżał on powiat przeworski, aby kontrolować wymiar daniny.

Lwów (Tel. K.) Do kancelaryi urzędu gminnego we wsi Studzienniki (pow. Przeworsk) przybył z początkiem lutego br. podejrzany osobnik i przedstawił się naczelnikowi gminy Marcinowi Koralowi jako Mieczysław Hochberg, urzędnik delegowany z ministerstwa skarbu, który objeżdżać ma wsie i kontrolować wymiary daniny. Ów Hochberg oświadczył, że jeżeli kto posiada za wysoki wymiar daniny, to on gotów jest wysłać prośbę do ministerstwa celem zmniejszenia mu wymia-

Guy de Chantepleure. 32

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

Uczenica? Pytam sama siebie często, chociaż niestety nadaremnie, czego ja ją właściwie nauczę, prócz dziejów awanturniczego Bizuta Olbrzyma?... Leniwą bowiem jest, jak gąsienica... a zresztą takie tu panują upały! To jest okrutne, mojem zdaniem, męczyć dzieci w czasie wakacyi. Brak mi nawet odwagi dawać jej złe noty. Wczoraj, gdy Lili zrobiła trzydzieści dwa błędy w dyktandzie, napisałam pod niem: bardzo dobrze... Miała ich wiltą bowiem pięćdziesiąt sześć... Pani Valois skrytykowała moją pobłażliwość i zrobiła mi o nią wymówkę. Jest bardzo wyniosła i wcale mi się nie podoba. Jej piękna twarz, wykwintne maniery i nienaturalny sposób mówienia są istotnie przesadą aż do śmieszności. Miałabym ochotę jej powiedzieć: „Bądź mniej ładna, bądź brzydka, wulgarna, krzykliwa, ale, na miłość Boską, nie zawsze jednakowa!" Wystarcza mi na nią patrzeć albo jej słuchać, by się czuć znudzoną... Zdaje mi się, że mąż jej odczuwa coś podobnego, chociaż jest, w stosunku do niej, wprost imponująco cierpliwy.

Do widzenia, Kerjeau, wołają mnie... Obiecuję Ci, że będę dzielna.

Twoja sercem
Amy.

Willa Fal, 27 sierpnia.

Poczciwy jesteś, że mi tak wiernie odpowiadasz. Radabym pisywać do Ciebie w sposób zajmujący, ale wolną bywam dopiero wieczorem... a wydaje mi się zawsze, że przygody dnia nie miały żadnego wybitnego znaczenia, wobec czego i tego ponadto jeszcze, że jestem zmęczona nadmorskiem powietrzem, porzucam zamiar wyspowiadania Ci się z moich czynów i myśli i zasypiam, jak małe dziecko, już o dziewiątej godzinie wieczór...

Przebywanie na plaży stanowi jedną z największych naszych przyjemności, naszych, to znaczy oczywiście Lili i moich... Kąpiemy się również z zapałem i wiesz o tem, że pływam, jak ryba. Nauczyłam się tej sztuki jeszcze w dzieciństwie i omal że instynktownie, bez cienia wysiłku. Samo dotknięcie się z morzem odurza mię radością, gdyż odnajduję wówczas bliski mi żywioł, żywioł, odpowiadający całej mojej istocie. Pan Valois twierdzi, że jedna z moich prababek musiała niezawodnie być syreną i że się w nią wdałam.

Syrena lub nie, staram się Lilę zaznajomić z kunsztem, któremu zawdzięczam tę poetycko-zagadkową nazwę i powodzenie moich lekcyi dowodzi, że obie z Lilą, jedna z nas jako nauczycielka, a druga jako uczenica, więcej stanowczo posiadamy zdolności do pływania, aniżeli do gramatyki.

Odbywamy także wielkie spacery po okolicy, wyszukując nieznanych nam, a czasem nawet raczej niebezpiecznych nam ścieżek... Czasem, gdy nie jest zajęty polowaniem lub rybołówstwem, towarzyszy nam pan Valois. Brak mu bezsprzecznie wszelkiego rodzaju dystynkcyi, ale wolę go o wiele od jego żony, bo jest prosty, uprzejmy i stale w dobrym humorze. Zna wielu ciekawych ludzi; dużo polityków i literatów, a wielka jego głowa pełną jest anegdot i wspomnień. Opowiada również z wielką żywością, a jego sposób mówienia bawi mnie. Jego naiwność i brak ceremonialności wypoczywają po godności pani Valois. I zdaje mi się, że biedak, ze zbliżonych do tego powodów, lubi przebywać z Lilą i ze mną.

Państwo Valois nie widują tu prawie nikogo. Nie posiadają żadnych stosunków w samemże Houlgate, gdzie przebywają po raz pierwszy, a są na to, by sobie takież wyrobić, ona zbyt zimna i niedostępna, on znów zanadto zaabsorbowany strzelbą i wędką. Wieczorem, jeżeli pani Valois nie ma ochoty iść do kasyna, biegnie Lila, zazwyczaj po swojego ojca i bawimy się we troje w gąskę, albo w żółtego karzełka.

Oto, kochany Kerjeau, moje życie! Twoje jest może jeszcze bardziej spokojne, ale za to list Twój, to istny „hymn do pracy". Widać, że Cię ona wzięła w swoje posiadanie, widać, że Cię sobie zdobyła i odurzyła... „Poszukiwanie" roznamiętnia Cię, zdaje mi się, do tego stopnia, że gdyby Ci został udzielony bajkowy dar odkrycia wszystkiego naraz, to byś się czuł najszczęśliwszym z ludzi. A donosisz mi także, że codziennie rano odbywasz kuracyę powietrzną i że Ci ona służy wybornie!... To pięknie posiadać skrzydła!... Syreny się niemi, niestety, nie mogą poszczycić!... Jakżebym Cię rada już zobaczyć, mój Ty stary, kochany Kerjeau!

Kocham Cię serdecznie.

Twoja mała
Amy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

ru oraz przekonywał, że jego prośba zostanie uwzględniona w Warszawie, ponieważ posiada on tam liczne stosunki.

Świadkiem rozmowy Hochberga z wójtem był niejaki Marcin Czajkowski, któremu też Hochberg obiecał wstawić się za nim do Warszawy. Koralowi jednak ów „urzędnik ministeryalny" wydał się zbyt podejrzanym, wobec czego zawezwał z Przeworska posterunkowego Wronę, który udał się do Studziennik i zażądał od Hochberga wylegitymowania się.

Hochberg podał posterunkowemu te same szczegóły, jakie opowiadał Koralowi, w krzyżowym ogniu jednak pytań, przyznał się, że jest studentem, który przyjechał szukać posady, a będąc chwilowo bez zajęcia, chciał w ten sposób zarobić na chleb.

Ponieważ jednak przy rewizyi Hochberga znaleziono 3 legitymacye wojskowe, każda wystawiona w innym DOK i na 3 odmienne nazwiska — oszusta aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego.

ską króla hiszpańskiego przyczem nie budzi ani cienia podejrzeń.

Tak postępując, zdołał ten genialny szalbierz zebrać olbrzymie kapitały kilkunastu milionów franków gotówki, czem w istocie podkopał byt kilku banków francuskich i hiszpańskich. Prowadził życie nadzwyczaj wytworne i wystawne; w Paryżu, Barcelonie, Nicei i kilku innych stolicach wielkiego świata miał własne pałace i ekwipaże. Raz występował jako oficer francuski lub hiszpański, to znowu jako wysoki urzędnik policyi, innym znowu razem jako ksiądz w eleganckiej sutannie. Policya aresztowała go już raz w Nicei pod postacią prezydenta republiki Andory, lecz Llussia y Buse **wymknął się niewytłomaczonym sposobem**, przebrał się błyskawicznie w mundur oficera hiszpańskiego, sfałszował znaną tylko jemu tajemniczą metodą dokumenty na nazwisko kapitana Jose Maria de la Questa i interpelującemu go oficerowi odparł z godnością: „Proszę zatelefonować do matki mojej, hrabiny de la Questa do hotelu Royal, czy nie pożegnałem jej przed półgodziną." Istotnie hrabina de la Questa mieszkała w tym hotelu i na telefoniczne zapytanie żandarmeryi, czy był u niej przed półgodziną syn jej, kapitan hr. Jose Maria, odpowiedziała twierdząco.

Arystokratyczny szalbierz.

Hiszpan-arystokrata jako genialny fałszerz czeków. — Mściciel ojca samobójcy. — Aeroplanem z półkuli na półkulę. — 26 fałszywych dokumentów osobistych. — Pertraktacye z policyą.

(Ma). Zaledwie zginął pod gilotyną sinobrody Landru który poruszył do głębi umysły swą zdumiewającą zagadkowością, a już ma Paryż nową, równą poprzedniej sensacyę i żer dla nerwów. Mianowicie policya paryska dokonała aresztowania genialnego szalbierza-arystokraty, pochodzącego z rodziny dumnych grandów hiszpańskich który, nosząc dźwięczne imię Llussia y Buse i jako mężczyzna bardzo piękny i wytworny, dochodził z żelazną wytrwałością do raz zamierzonego celu.

Llussia y Buse był jedynakiem ongiś bardzo bogatego ojca, który, będąc właścicielem olbrzymich włości,

STARAŁ SIĘ ZREFORMOWAĆ SYSTEM UPRAWIANIA ZIEMI

w swej słonecznej, żyznej ojczyźnie. Doświadczenia rozpoczął od własnej ziemi, przyczem łożył na swe eksperymenty olbrzymie koszta. Kilka instytucyj bankowych, mniej uczciwych, jak sprytnych, znalazło w starym hrabiu Pedro y Buse dojną krowę i po kilku latach **machinacye te doprowadziły go do ruiny majątkowej, a wreszcie do samobójstwa**.

Młody Llussia, który wówczas studyował medycynę na uniwersytecie w Barcelonie, przejął się do głębi tragicznym losem ubóstwianego ojca. Odtąd

POSTANOWIŁ POŚWIĘCIĆ SWE ŻYCIE WYSTĘPKOWI I ZNISZCZYĆ BANKI,

które przyprawiły ojca o przedwczesną, tragiczną śmierć, a jego o stratę majątku.

Wyjeżdża zatem do Hawany, gdzie żeni się **z bogatą córką** tamtejszego gubernatora. Pod tak opiekuńczemi skrzydłami zaczyna, naturalnie bez wiedzy teścia, pracować nad metodą **fałszowania czeków bankowych**. Udało mu się **wypracować fenomenalny system**, którego tajemnicy nie umie żaden z naukowych ekspertów na razie odcyfrować. **Obrabowawszy z kosztowności i gotówki swą młodą żonę**, spieszy z czekiem, fabrykowanym własną metodą do Paryża, gdzie podejmuje oznaczoną sumę i z **uzyskaną gotówką rzuca się w wir planowanych afer.**

Llussia y Buse jest, jak już powyżej zaznaczono, nadzwyczajnym poliglotą i człowiekiem o genialnych zdolnościach umysłowych, włada doskonale 8-ma językami! co w połączeniu z zimną krwią i wytworną urodą

OTWIERAŁO MU BRAMY NAJWYKWINTNIEJSZYCH SALONÓW WSZYSTKICH STOLIC EUROPEJSKICH I AMERYKAŃSKICH.

Żenił się ośm razy, a wszystkie jego żony spotyka tensam los, co i piękną córkę gubernatora z Hawany. Chcąc jaknajszybciej realizować swe zamiary

PRZENOSI SIĘ AEROPLANEM Z JEDNEJ STOLICY DO DRUGIEJ, A NAWET CZĘSTO Z JEDNEJ PÓŁKULI NA DRUGĄ.

Zaopatrzony w 26 dokumentów osobistych występuje coraz to pod innem nazwiskiem, kilka razy nawet udaje mu się występować pod ma-

Obecnie aresztowany proponuje policyi kompromisowe załatwienie sprawy, mianowicie odstąpienie 25 proc. sum, uzyskanych czekami własnego wyrobu i zdradzenie tajemnicy tej genialnej fabrykacyi.

Pewien znakomity prawnik obliczył, że gdyby Llussia y Buse był aresztowany po wykonaniu każdego ze swych szalbierstw, musiałby odsiedzieć kilkaset lat więzienia.

Dalsze, zapewne bardzo sensacyjne szczegóły przyniosą nam dzienniki francuskie w dniach najbliższych.

Tajemniczy Sinobrody grasuje pod Warszawą.

Znaleziono 9 trupów nieznanych kobiet, wszystkie są pomordowane w ten sam sposób.

(—) Od dwu tygodni w okolicy Warszawy **grasuje jakiś tajemniczy Sinobrody mordujący kobiety** i porzucając ich trupy w pobliżu torów kolejowych. Trupy te są zawsze odzierane z wierzchniej odzieży i **mają na sobie znaki od uderzeń tępem narzędziem.** Wynika z tego, że **morderstwa te dokonywane są według jednego systemu**, należy przeto przypuszczać, iż działa tu jedna ręka. W ciągu ostatnich dwuch tygodni **znaleziono już 7 takich trupów** w okolicach Warszawy.

Toteż na okoliczne wsie i miasteczka padł nielada popłoch, zwłaszcza, że regularnie co drugi dzień znachodzi się nowego trupa kobiety.

Jak donoszą nam w ostatniej chwili z Warszawy, wczoraj znaleziono znów **dwa trupy kobiet** w pobliżu toru kolejowego na łąkach folwarku Święcice i koło dworu w Teresinie. Oba **trupy przedstawiają okropny widok**. Twarz podrapane, ze śladami zadraśnięć, co wskazuje, że **ofiary stoczyły wprzód z mordercą rozpaczliwą walkę o życie.** Na głowie widać rany od uderzeń jakiemś tępem narzędziem.

Tajemniczość całej sprawy potęguje fakt, że **dotychczas nie zdołano ustalić nazwisk żadnej z 9 zamordowanych kobiet.** Kto wie, czy te ofiary nie są wciągane podstępnie przez jakiegoś okrutnika z dalszych stron, aby w ten sposób zmylić policyę?...

Landru francuski dał głowę pod gilotynę. Sądzimy więc, że i w Polsce organa policyjne rychło odnajdą tajemniczego Sinobrodego i — sprawiedliwości stanie się zadość!



Z TEATRU „BAGATELA".

„Morphium".

Nokturn w 4 częściach Ludwika Herzera.

Utwór, pojęty z góry jako ilustracya muzyczna, nie przedstawia właściwie walorów scenicznych, w utartem tego słowa znaczeniu. Brak w nim wybitniejszego pierwiastka plastycznego, wrażenia realności zatarte nawet bezimiennością występujących osób. „Ona" — „on", to wiecznie aktorzy jednej i tej samej tragedyi.

Stoimy przed epilogiem życiowym słynnego autora, o nimbie niemal genialności, którego przeżycia miłosne przed kilku laty pchnęły najpierw do zbrodni: zabójstwa ukochanej kobiety w odwecie pospolitej zdrady, a następnie w objęcia namiętności, równie potężnej i niszczącej jak miłość, bo — morfiny. Od pięciu lat sza moce się bezsilnie gasnące życie i talent w szponach słodkiej trucizny. Zniszczony system nerwowy wytrącił go poza nawias życia. Oddawna nie znosi ludzi ani światła dziennego. Nie zjawia się też nikt z przyjaciół, żadna kobieta, jedynie lekarz ma tu dostęp, a i ten jest niepotrzebnym, po dwukrotnych, daremnych próbach wyrwania nieszczęśliwego ze strasznego nałogu. Trzeba na to cudu i cud ten zjawia się. Ukazuje się w postaci skromnej pielęgniarki, wprowadzonej podstępnie przez lekarza do gabinetu chorego. Kilka chwil rozmowy wystarcza, aby ten uległ niewytłómaczonym urokowi i poddał się ostatniej próbie wyleczenia. Bo też nie władza, lecz miłość występuje tu do walki. Kobieta, która ją podejmuje, to nieopoznana, mała dziewczynka, z którą los zbliżył go przed sieduniu laty w podróży po Indyach, i — w którą przesiąkło coś z indyjskich kobiet, z ich wierności i bezgranicznego oddania. Kocha go — i przychodzi miłość tę rzucić na szalę, jako ostatnią stawkę, dla wrócenia ukochanego życiu. Przemieniając się w jego oczach z szarej pielęgniarki, w czarującą i światową kobietę — istotnie dokonuje cudu zmartwychwstania miłości — i gotowa jest zapłacić zań całem swem istnieniem. Lecz za warunek stawia wyrzeczenie się rywalki — trucizny. On po wewnętrznej walce zgadza się — i na tle zaświatowej muzyki przeżywają swój zenit szczęścia.

Lecz morfina zbyt potężnie wżarła się w organizm, by najsilniejsza wola i miłość odrazu pokonać ją była zdolna. Wracają męki piekielne nieszczęśliwy błaga o ukojenie, o zwrócenie mu słowa — lecz upojona szczęściem, młoda kobieta — nic chce, nie może tego zrozumieć. Wobec brutalnych słów, wyrwanych fizyczną torturą, zwraca mu morfinę, lecz odbiera sobie. Postawiony wobec takiego dylematu — chory człowiek staje u kresu sił. Strzał rewolwerowy rozwiązuje sytuacyę bez wyjścia — a akordy nokturnu Szopena, starowiące introdukcyę in matu, grane na prośbę umierającego przez zrozpaczoną kobietę, przy akompaniamencie stłumionych łkań — zamykają ten nastrojowy tryptyk sceniczny.

Ogólne wrażenie estetyczne, lecz dość wątłe, wsparta rzeczywiście artystyczna interpretacya wykonawców. Pan Węgierko, „on" znalazł się znów w swej roli, w której jest zawsze sobą organizacyi przerafinowanych psychicznie, o pierwiastkach niemal kobiecych. P. Malicka bardzo ładnie wywiązała się z rzeczywiście trudnego zadania, jakie stawia tu utworu postać kobiety stojąca raczej na pograniczu legendy, niż życia. Właściwy, głęboki i skupiony ton wniósł również p. Wysocki, w drobną lecz wyrazistą rolę starca. Jedynie lekarz, p. Kliszewski, razit banalnością i niepoprawnie przesadną ... Trąci to nieco prowincyonalizmem.

Tło dekoracyjne skomponowane umiejętnie i nastrojowo, odpowiada charakterowi utworu sposób bardzo szczęśliwy. E. L.

—ooo—

Walka policyi z bandytami w Radomskiem.

Policya zastrzeliła dwóch bandytów.

Mieszkańcy uwolnieni od zbrojnych napadów.

(Telefonem od naszego radomskiego korespondenta).

Radom, 2 marca.

Od dłuższego czasu powiat radomski był niepokojony przez szajkę bandytów, która sprytnie ukrywała się przed policyą. Na rękę bandytom szli również niektórzy mieszkańcy po wioskach, gdyż przez nich teroryzowani, z obawy przed następstwami, dawali im przytułek i schronienie, gdy nadchodziła policya. Szajka ta przeważnie napadała na dwory, rabując w nich wszystko, co tylko im wpadło pod rękę. To też urząd śledczy w Radomiu, pozostający pod kierunkiem komisarza **Dardasiewicza**, z każdym dniem coraz intensywniej pracował, aby szajkę dostać w swoje ręce, zwłaszcza, że wiedział już, jak się nazywają niektórzy członkowie tej bandy.

NAPAD NA DWÓR.

Piękny dwór w Boszczowicach, będący własnością pani **Ostrowskiej**, również zwrócił uwagę tej szajki. To też przez kilka dni podchodzili tam na zwiady bandyci, przebrani za żebraków, podpatrując w ten sposób rozkład dworu, oraz stwierdzając ilość osób, przebywających we dworze, którego wykwintnie urządzone pokoje z każdym dniem coraz więcej nęciły opryszków. — Gdy mieli już wszystko przygotowane, wreszcie onegdaj w nocy otoczyli dwór i wtargnęli do wnętrza tegoż z dwóch stron. Wszedłszy do sypialnych pokoi, grożąc rewolwerami i karabinami, zmusili wszystkich, leżących w łóżkach, do milczenia. Inni zaś poczęli gospodarować po swojemu, zabierając wszystką biżuteryę, **wartości trzech milionów marek**, różne cenne przedmioty, ubrania, bieliznę, rewolwery i strzelby do polowania. Wszystko to spakowali w tobołki, poczem najspokojniej opuścili dwór, nakazując domownikom milczenie przez całą godzinę. To też o jakimś pościgu nie było nawet mowy.

POLICYA DZIAŁA.

Gdy nazajutrz zawiadomiono o zaszłym wypadku policyę w Radomiu, komisarz Dardasiewicz natychmiast wysłał oddział policyantów, celem ścigania sprawców. Wstępne dochodzenia wykazały zaraz, że bandyci udali się w kierunku Nowego Miasta, to też cała akcya policyjna została skierowana w te strony. I rzeczywiście krok policyi nie był fałszywy, bo w Nowem Mieście na jednej z ulic pościg policyjny zdołał dopędzić bandytów.

STRATY I TRUPY.

W jednej chwili ku przerażeniu mieszkańców wywiązała się na ulicy formalna bitwa. Do zbliżających się policyantów poczęli bandyci strzelać, na co ci odpowiedzieli ze swojej palnej broni. W czasie tej walki, trwającej czas dłuższy, dwaj bandyci, **Galwanowski i Kmieciuch**, zostali postrzeleni przez policyantów i na ulicy zakończyli swoje życia. Nadto pod strzały, padające z obu stron, podsunął się jakiś przechodzący tamtędy żyd, nieznanego nazwiska. Jego również trafiła kula i ten na miejscu runął nieżywy. Natomiast

UJĘTO DWÓCH CZŁONKÓW

tej szajki, a to Adamowskiego i Piwowarskiego, którzy wystrzelawszy wszystkie magazynki z nabojami, nie mogli już myśleć o dalszej ucieczce. Funkcyonaryusze policyi natychmiast przeprowadzili rewizye osobiste tak u zabitych, jak u ujętych przy których znaleźli większą ilość rozmaitej biżuteryi, pochodzącej z rabunków w nieznanych na razie miejscowościach. Śledztwo w tym kierunku, celem ujęcia resztujących członków tej bandy, prowadzi dalej energicznie komisarz Dardasiewicz.

Na razie stwierdzono, że przytrzymani w Nowem Mieście bandyci pochodzą z Piotrkowa i mają też na sumieniu zamach morderczy na pewnego wieśniaka, któremu zrabowali całą gotówkę.

Rabunkowy napad bandycki w Warszawie.

Tajemniczy list. — Rewizya „urzędników akcyzy“. — W poszukiwaniu 40 milionów marek. — Rabunek.

(—) Od pewnego już czasu Warszawa stała się terenem zuchwałych napadów bandyckich, popełnianych wśród białego dnia. Oto onegdaj do mieszkania właściciela restauracyi Razińskiego na placu Grzybowskim l. 2, w czasie, kiedy obecne w domu były tylko siostra i córka właściciela oraz nauczycielka, Adamska, **weszła jakaś nieznajoma kobieta** i podała siostrze Razińskiego jakiś list.

Kiedy siostra bezradnie trzymała w rękach ów tajemniczy list, weszło nagle do mieszkania 3 mężczyzn, którzy podając się za urzędników akcyzy, oświadczyli, **że przyszli dokonać rewizyi** w celu znalezienia wódki bez banderoli.

Razińska poprosiła przybyłych do pokoju, gdzie rozpoczęli rewizyę, nagle jednak **błyskawicznym ruchem wydobyli ukryte rewolwery** i steroryzowawszy przestraszone kobiety **zażądali od nich 40 milionów marek**, twierdząc, że na taką sumę oszacowano właściciela restauracyi.

Gdy kobiety oświadczyły, że tyle pieniędzy nie posiadają i wogóle nie wiedzą, gdzie się znajdują, wówczas bandyci zaprowadzili wszystkie kobiety do ostatniego pokoju, przyczem jeden z napastników pozostał z bronią na straży, pozostali zaś **zaczęli robić szczegółową rewizyę w kufrach, kredensie, komodzie, szafach itp.** meblach, wyłamując zamki. Po kilku minutach plądrujący bandyci zawiadomili trzeciego, mówiąc mu: **„już gotowe“**, poczem związali ręce Adamskiej krawatami i wyszli.

Zuchwali bandyci **zrabowali 650.000 marek polskich**, 2000 marek niemieckich, 5000 rubli, ponadto wiele monet srebrnych i złotych oraz **biżuteryę, wartości 1.500.000 marek.**

Sprawców napadu dotychczas nie wyśledzono.

Zahypnotyzowana kelnerka.

(Ma) Ciekawy wypadek zdarzył się przed kilku dniami w miasteczku Aussig w Czechach. Dnia 21 lutego, o godzinie 10 wieczorem, zbliżył się nagle do kelnerki, Herminy S., zatrudnionej w tamtejszej kawiarni, pewien nieznajomy mężczyzna, potarł dłonią jej czoło i spojrzawszy jej przenikliwie w oczy, wyrzekł dobitnym, ostrym lecz przyciszonym głosem, aby dnia 23 lutego o godzinie 12 w nocy przybyła pieszo do miasteczka Krammel, odległego o 2 mile, opisał jej jak najdokładniej drogę i oddalił się pośpiesznie.

Od tej chwili zachowanie się młodej dziewczyny uległo wielkiej zmianie. Obowiązki swe spełniała jak manekin, oczy jej zasnute senną mgłą, patrzyły bezmyślnie przed siebie, szepty i uwagi gości i towarzyszy nie zwracały zupełnie jej uwagi. Często skarżyła się monotonnym głosem na ból głowy. Gdy nadeszła noc z 27—28 lutego, Hermina nagle ubrała się i zdecydowanym krokiem, nie odpowiadając na pytania swego gospodarza i towarzyszek, udała się we wskazanym kierunku. Za biedną dziewczyną udali się wysłani przez zaniepokojonego gospodarza dwaj mężczyźni, którzy wkrótce przyprowadzili ją z powrotem, a lekarz-hypnotyzer przywiódł ją wkrótce do normalnego stanu.

Okazało się, że kelnerkę zahypnotyzował ów tajemniczy nieznajomy pan.

KINEMATOGRAF

Historya broszki — ze szmaragdem.

Piękna pani Zawracalska zapragnęła pewnego dnia wspaniałej złotej broszki, którą ujrzała na wystawie u jubilera. Życzenie swoje wyjawiła mężowi, ten jednak oświadczył w formie uprzejmej, ale kategorycznej, że to zbytek i odmówił kupna.

Wówczas pani Zawracalska zwróciła się do przyjaciela domu, pana Leona. Pan Leon, człowiek bogaty, a zawojowany wdziękami pani Zawracalskiej natychmiast oświadczył się z gotowością kupienia uroczej kochance broszki, ale... jak to zrobić, żeby sprawa nie zwróciła uwagi męża. Pan Leon myślał dwa dni i wymyślił.

Spotkawszy się jak zwykle z p. Zawracalskim, powiada:

— Widzisz, mam okazyjnie do sprzedania wspaniałą broszkę z szmaragdem za dwadzieścia tysięcy marek.

— Co mówisz? kupuję natychmiast..

I broszka kupiona przez pana Leona za sto tysięcy marek przeszła do rąk pana Zawracalskiego za dwadzieścia tysięcy.

O transakcyi tej doniósł pan Leon zaraz ubóstwianej pani Zawracalskiej Zachwycona, wzruszona pomysłem pana Leona, nie szczędziła mu dowodów uznania...

Ale.. upływa jeden dzień, upływa drugi a pani Zawracalska od męża broszki nie dostaje. Wreszcie pan Leon zagadnął delikatnie pana Zawracalskiego, co zrobił z kupioną broszką.

— Mój kochany, tylko nie wygadaj tego przypadkiem przed moją żoną.

— Sprzedałeś ją?

— Nie! skądże?! dałem mojej przyjaciółce, która mnie od dwu tygodni zamęczała tą przeklętą broszką ze szmaragdem!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Kunegundy

Wschód słońca: 7·21

Zachód słońca: 6·25

Długość dnia: 11·04

Piątek 3 Marca

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Dzieci ziemi“.
Sobota: „Mizantrop“.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Piątek: „Badame Butterfly“.
Sobota: „Rigoletto“.

TEATR BAGATELA

Piątek: „Morphium“.

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Wieczór humoru, pieśni i tańca“.
Sobota: „Wieczór humoru, pieśni i tańca“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 38.

Piątek, ks. Fel. Hortyński: „Rozkład materyi nieorganicznej“.

PROGRAM

odczytów o hygienie dziecka zorganizowanych przez Lotny Oddział Propagandy Hygieny Dziecka Amerykańsk. Czerwonego Krzyża w Krakowie. 3 marca 1922:

9 godz. szkoły powszechne, kino Promień (Podwale 6).

10 godz. szkoły powszechne kino YMCA (Grodzka róg Plant).

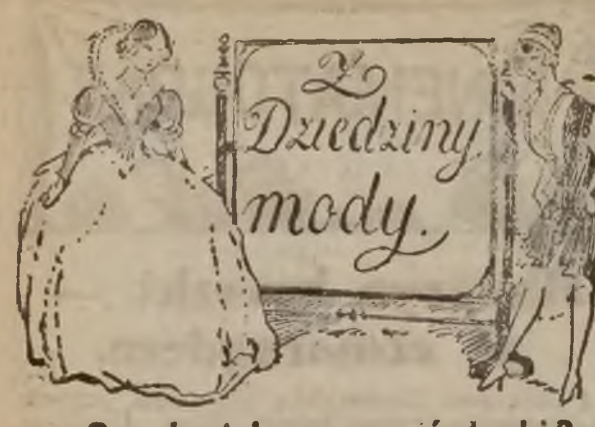
10'30 godz. szkoły powszechne kino Promień

12 godz. szkoły powszechne kino Promień (Podwale 6).

1'30 godz. szkoły powszechne kino Promień (Podwele 6).

3 godz. gimnazya kino Promień (Podwale 6).

4'30 matki (rodzice) Teatr Bagatela (Karmelicka.



Czy będziemy nosić laski?

Gazety angielskie donoszą, że laska zaczyna wychodzić z mody. Damska jeszcze się trzyma, ale laska u mężczyzn skazana jest na zagładę i nie wolno jej już nosić w lepszem towarzystwie.

U nas sprawa nie zaszła jeszcze tak daleko: jeszcze można spotkać na ulicy wielu panów z laskami. Ale daje się już zauważyć, że zaczyna nam ona zawadzać i tamować swobodę ruchów. Już nie spacerujemy, stawiając ją delikatnie i miarowo przed sobą za każdym krokiem, lecz trzymamy ją przeważnie na ręku lub pod pachą.

Nadejdzie czas, gdy jakiś zawodowy historyk zabierze się do napisania dziejów laski, które mogą stać się bardziej pouczające, niż n. p. historya ciężkich armat polowych. Jak to ona była kijem pasterskim w zaraniu ludzkości, jak stała się potem berłem królewskiem, i jak ją potem wyjęto z obiegu w niespokojnych, zbyt zgiełkliwych czasach.

Aresztowanie przemytników obcych walut

Lwów (Tel. K.) Na dworcu kolejowym Lwów—Podzamcze aresztowano przemytników obcej waluty w osobach: Pinkasa i Szymona Inspektora, Neumarkta, Sechslera, Lipkina i Fischera Ozyasza. Przy waluciarzach znaleziono 515 dolarów, 52 złotych monet i wiele obcej waluty. Aresztowany Fischer usiłował przekupić st. posterunkowego kwotą 15.000 marek, co mu się jednak nie udało.

—ooo—

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę dnia 2 marca 1922 o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Obszar wysokiego ciśnienia leżał nad Hiszpanią i Francyą, nizkiego zaś nad Skandynawią i Bałtykiem sięgając ku Polsce.

W kraju utrzymywała się pogoda przeważnie pochmurna, miejscami notowano opady (Kraków).

Temperatury o godzinie 3 popołudniu wahały się w granicach od +2 do +9 (Pińsk +2, Lwów +6, Kraków +7, Warszawa, Poznań, Gdańsk +9).

Kraków 8 godz. wieczór: Ciśnienie 760·8, temperatura +3·9, maksimum +3·4, minimum +1·3, Stan nieba: pochmurno. Opad: —.

Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, miejscami deszcze lub mgła, łagodnie, wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

—ooo—

Musimy dbać o zdrowie naszych dzieci.

W ciągu obecnego tygodnia Oddział Propagandy Hygieny Dziecka Amer. Czerw. Krzyża zaczął swą pracę w Krakowie. Program pracy Oddziału w Krakowie jest nadzwyczaj ciekawy i urozmaicony, będzie też stanowczo więcej intensywny niż w innych miastach, zwiedzonych dotychczas przez Oddział. Oddział urządzi w Krakowie 58 odczytów, z których 43 będą przeznaczone dla młodzieży szkolnej, 15 zaś dla dorosłych.

Wszystkie odczyty Oddziału zmierzają do tego samego celu, a mianowicie do poruszenia tej żywotnej kwestyi, jaką jest polepszenie zdrowotnego stanu dzieci. Dlatego też Oddział zwraca się bezpośrednio do dzieci, by im wyjaśnić jak wielkim skarbem jest zdrowie i co potrzeba czynić by je zachować, oraz do rodziców tych samych dzieci, na których spoczywa obowiązek umiejętnego wychowania przyszłego pokolenia.

Oprócz odczytów urządzanych dla obojga rodziców prelegenci Oddziału wygłaszają specyalne pogadanki dla matek celem poruszenia kwestyi opieki nad zdrowiem matki przed urodzeniem się dziecka oraz hygieny wieku niemowlęcego.

Jedną z wielkich atrakcyj Oddziału są nadzwyczaj ciekawe pokazy kinematograficzne, służące jako ilustracya odczytów.

We wszystkich miastach poprzednio zwiedzonych przez Oddział powyższe filmy wzbudziły powszechny entuzyazm i zyskały również wielkie uznanie wśród **lekarzy i nauczycielstwa.**

W samym Krakowie następujący wybitni przedstawiciele naszego miasta zainteresowali się pracą Oddziału i obiecali mu swą współpracę: prof. dr Godlewski prof. dr Janiszewski, pułk. lek. Habicht, prof. inż. Rolle, dr Bobrowska, dr Lang, dr Englisz, dr Wojciechowski, dr Celarek, dr Kosiński, prof. Wodzimowski i wielu innych.

Oddział Propagandy Hygieny Dziecka Amer. Czerw. Krzyża urządza w piątek, 3 marca w sali teatru Bagatela wielki odczyt dla jaknajliczniejszej rzeszy słuchaczy, co przy wielkości sali da się uskutecznić. Słowo wstępne wygłosi prof. dr Godlewski, a nadzwyczaj ciekawe filmy kinematograficzne ilustrować będą sam odczyt, zatytułowany „Zdrowie a przyszłość narodu.“

Kraków miał już sposobność zaznajomienia się z działalnością Oddziału dzięki pogadankom dla rodziców, wygłoszonym w ciągu zeszłych wieczorów, oraz dzięki odczytom, urządzonym dla dzieci szkolnych. Zgórą 10.000 dzieci z krakowskich szkół było obecnych na odczytach Czerwonego Krzyża. Nadmienić należy, iż nauczyciele zarówno jak ich uczniowie entuzyastycznie odzywają się o tych odczytach.

Na piątkowym odczycie w Bagateli odbędzie się rozdawnictwo bezpłatnych broszurek.

„Papież Pius Paweł Izydor Ulrych Sygfryd“.

Takie imię nadała nowemu papieżowi prowincyonalna gazetka w Niemczech

(—) Pewne prowincyonalne pisemko niemieckie, wychodzące w Nadrenii, postanowiło zdobyć się na dodatek nadzwyczajny z powodu wyboru nowego papieża i w tym celu zażądało od ajencyi telegraficznej w Kolonii, aby ajencya zawiadomiła ją telefonicznie o **wyborze, niezwłocznie po otrzymaniu depeszy z Rzymu.** — Ajencya zgodziła się na to, minęło jednak parę dni bez żadnej wiadomości.

Wreszcie dnia 6 z. m. właściciel, a zarazem redaktor pisemka, będący również radnym miejskim, musiał udać się popołudniu na posiedzenie rady, polecił więc synowi, aby w razie otrzymania telefonu z Kolonii, natychmiast wydał dodatek.

Istotnie odezwał się w tym czasie telefon. jakże jednak zdziwili się radni miejscy, a razem z nimi redaktor pisemka, gdy do sali obrad wpadł chłopiec redakcyjny z nadzwyczajnym dodatkiem, brzmiącym. jak następuje:

„Jak zawiadamia nas nasza własna depesza telefoniczna, właśnie dokonano wyboru papieża. **Nowy papież przybrał imiona Piusa Pawła Izydora Ulrycha Siegfrieda.**“

Zdumiony redaktor i radny pobiegł natychmiast do domu. Na progu redakcyi spotyka go rozpromieniony synek, oczekując pochwały rodzica.

Niestety, spotkało go rozczarowanie, nie władał bowiem, że często przy telegrafowaniu nazwisk i imion, **telefonujący powtarza, dla uniknięcia omyłek, imię telefowane w ten sposób, że wymienia imiona, których początkowe głoski tworzą dane imię.** Tak więc Paweł Izydor Ulrych Siegfried tworzyły powtórzenie imienia Pius, a niedoświadczony dziennikarz prowincyonalny uznał je wszystkie za imiona nowego papieża.

(—) **ZJAZD DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYNSKIEGO.** W niedzielę 5 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Rady miejskiej zjazd delegatów miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego w kwestyi omówienia spraw podatkowych.

NA CELE KOMITETU OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ. Prezes dr Rafał Landau w wykonaniu uchwały izraelickiej Rady wyznaniowej krakowskiej, złożył na ręce wojewody dra Gałeckiego imieniem krak. gminy izraelickiej kwotę 100.000 marek na rzecz Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką..

SKŁADKI. Złożono w Administracyi „Gońca“: N. N. Poznań dla staruszki W. M. 3000 mkp.

„MIZANTROP“ MOLIERA. Dla uświetnienia uroczystości Molierowskich w Krakowie, wystawia teatr J. Słowackiego nieśmiertelne arcydzieło geniusza francuskiego „Mizantrop“, dokładając wszelkich starań tak pod względem obsady jak i oprawy scenicznej. Sobotnie przedstawienie będące zakończeniem programowych uroczystości poprzedzi przemówienie znakomitego pisarza i tłomacza dra T. Żeleńskiego-Boya. Obsadę tworzą pp.: Nosarzewska — Celimena, Klońska — Arsena, Kasicka-Galli — Elianta, Bracki — Alcest, Szymański — Filint, Krasnowiecki — Oront, Białkowski — Akast, Malinowski — Klitander i in.

Z M. OPERY komunikują nam: Opera Verdiego „Trubadur“ grana będzie dziś w piątek 3 bm. z udziałem pp Hoffmanowej i Kniaginina. Jutro w sobotę „Rigoletto“ z znakomitym gościem p. Jarosławskim w roli tytułowej Znakomity ten artysta wystąpi u nas tylko raz jeden.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują nam: „Morphium“ nokturn w czterech częściach Herzera powtórzony będzie w piątek i sobotę w wykonaniu pp. Malickiej, Węgierki, Kliszewskiego i Wysockiego. W sobotę popoł. po cenach zniżonych o 70 procent „Dr. Stieglitz“.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. W nowym programie w wieczorach humoru, pieśni i tańca wybija się znów na plan pierwszy niezrównana pna Madziarówna i świetny w swym humorze Henio Domański. Czy śpiewa wesołe kuplety, czy gra koncertowo na ustnych harmonijkach zjedyna sobie sympatyę rozbawionych widzów i rzęsistymi oklaskami zmuszany jest stale do licznych naddatków. Niezrównana i ogólnie podziwiana jest para taneczna pp. Zielińscy z nowoczesnymi tańcami. Pani Kidawska, Łoskot i Znicz dopełniają niezwykle wesołego i bogatego programu. Ostatnie wieczory humoru odbędą się nieodwołalnie jeszcze tylko w piątek i sobotę.

DZIECI DLA DZIECI. Dnia 9 marca we czwartek o godzinie 4 popoł. w sali teatru „Bagatela“ wykona zespół uczennic pp. Maryi Wenickiej szereg tańców dla dzieci przy współudziale pp. Kazimiery Skalskiej i Ireny Pobóg, które wypowiedzą szereg utworów znanych actorek Zofii Rogoszówney i Józefy Colonna-Walewskiej.

DRUGI KONCERT ZYGMUNTA FEUERMANNA sławnego skrzypka, obejmujący niezwykle interesujący, najwyższej wartości program muzyczny, odbędzie się w sobotę 4 bm. w Starym Teatrze Reszta biletów w księgarni Krzyżanowskiego. Rynek. Linia A—B.

(—) **BACZNOŚĆ PRZED CYGANKAMI!** W mieście naszem włóczą się od kilku dni cyganki, które pod pozorem wróżenia wchodzą do domów, kradnąc przytem nierzadko. Wczoraj aresztowano taką wróżbitkę, niejaką Anielę Kołompar lat 21, rodem z Błoń pow. Podgórze, która skradła w mieszkaniu Józefa Magielskiego ul. Sołtyka 13, kwotę 6000 marek.

(—) **ZŁODZIEJKA MIESZKANIOWA.** Policya aresztowała Maryę Balkowską lat 17 rodem z Wiednia, która przed 3 miesiącami skradła na szkodę Rozalii Gruenzweig ul. Piotra Michałowskiego 13 z przedpokoju portmonetkę wartości 3500 marek z kwotą 3500 marek.

(—) **KRADZIEŻ W PIWNICY SS. KARMELITANEK.** Poster. P. P. Jan Chrząszcz zauważył onegdaj podejrzany szmer w piwnicy SS. Karmelitanek przy ul. Szpitalnej 6. Wszedłszy do wnętrza piwnicy wraz z poster. Wroną i przodownikiem Sobolem stwierdził Chrząszcz, że nieznany sprawca skradł kilka butelek, chlebów itp., poczem uciekł. Ponieważ podejrzenie padło na służącego Ignacego Smalca, aresztował go wywiadowca Schimscheiner, przyczem Smalec przyznał się do popełnionej kradzieży.

(—) **KRADZIEŻ W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH.** Posterunkowy Skubinda napotkał wczoraj w ul. Siemiradzkiego niejaką Maryę Doniec, lat 16, rodem z Krakowa, która niosła 6 kożuszków wojskowych (bez rękawów) i 4 kołnierze. Doncównę aresztowano, dochodzenia zaś wykazały, że rzeczy te skradła on z magazynu odzieżowego w koszarach im. Sobieskiego, gdzie jest zatrudnioną.

(—) **WŁAMANIE DO JATKI MIEJSKIEJ.** Nieznani sprawcy włamali się onegdaj do jatki miejskiej Wincentego Migasa przy placu Szczepańskim i skradli 72 kg. mięsa wartości około 50,000 marek.

(—) **„WIERNE“ SŁUŻĄCE.** Irena Pogorzelska, żona oficera zam. w szkole kadeckiej w Łobzowie spotkała przypadkowo na ulicy i kazała aresztować swą dawną służącą Maryę Górecką lat 59, rodem z Mydlnik, która pozostając u niej w służbie, skradła w listopadzie 1921 roku na jej szkodę parę bucików męskich, prześcieradło i 2 chusteczki na głowę łącznej wartości 7000 marek. Tegoż dnia przyaresztowano służącą Friedę Witman lat 13, rodem z Rawy Ruskiej, za kradzież skórki boksowej wartości 4000 marek na szkodę Małki Silberstein ul. Dajwór 4, do której tego samego dnia wstąpiła do służby.

(—) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO.** Na dworcu kolejowym aresztowano Ludwika Góralczyka lat 15, rodem z Krakowa, praktykanta ślusarskiego, w chwili gdy usiłował skraść 2000 marek Stefanii Sielegieniec, podczas gdy ta na chwilę zasnęła w poczekalni III klasy.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

(—) **ŚWIĘTOKRADZTWO W SKOCZOWIE.** Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do kościoła parafialnego w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim i skradli kilka monstrancyj, kielichów i innych naczyń kościelnych, wyrządzając przytem szkodę na kilka milionów marek.

(—) **ZA NAZWĘ „PAŁKARZ“ 10.000 MK. KARY.** Sąd łódzki skazał Irenę Kaczmarską na dziesięć

tysięcy marek kary za to, że w listopadzie r. ub. na dworcu Łódź Fabryczna nazwała policyanta pełniącego obowiązki na dworcu „pałkarzem".

* **KINEMATOGRAF W NIEMCZECH.** Wedle obliczeń specyalnego pisma kinematograficznego niemieckiego „Die Lichtbildbühne", jest obecnie w Niemczech 3851 kinematografów. W tych teatrach jest razem miejsc na 1,304.605 osób, czyli na każde 13.259 mieszkańców wypada jeden kinematograf.

Ponieważ każdy kinematograf daje dziennie przynajmniej dwa przedstawienia, licząc więc, że za każdym razem zajęte jest trzy czwarte miejsc, bywa codziennie w kinie dwa miliony Niemców, rocznie zatem 730 milionów widzów. Tak więc przeciętnie biorąc, każdy Niemiec bywa 12 razy na rok w kinie.

* **STAROŻYTNOŚCI NA SPRZEDAŻ.** Panopticum Castana w Berlinie wystawiło na sprzedaż swoje starożytności. I tak kołyskę cesarza Józefa II. w cenie 11.200 marek, fajkę króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I. za 300 marek, kieszeń z ubrania Napoleona III również 300 marek, berło zaś króla francuskiego Henryka IV za 5300 marek.

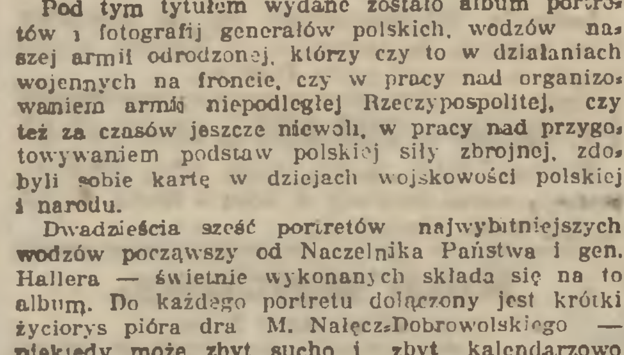
—ooo—

Wodzowie Odrodzonej Polski?

Pod tym tytułem wydane zostało album portretów i fotografij generałów polskich, wodzów naszej armii odrodzonej, którzy czy to w działaniach wojennych na froncie, czy w pracy nad organizowaniem armii niepodległej Rzeczypospolitej, czy też za czasów jeszcze niewoli, w pracy nad przygotowywaniem podstaw polskiej siły zbrojnej, zdobyli sobie kartę w dziejach wojskowości polskiej i narodu.

Dwadzieścia sześć portretów najwybitniejszych wodzów począwszy od Naczelnika Państwa i gen. Hallera — świetnie wykonanych składa się na to album. Do każdego portretu dołączony jest krótki życiorys pióra dra M. Nałęcz-Dobrowolskiego — niekiedy może zbyt sucho i zbyt kalendarzowo potraktowany.

Pomimo jednak pewnych niedokładności album posiada wartość miłej pamiątki a cel, na który przeznaczona jest część dochodu ze sprzedaży — mianowicie pomoc dla inwalidów wojennych — powinien mu zapewnić popularność i duży pokup.



— **NOWE ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA.** Niedawno odbyło się w Nowym Jorku spotkanie Zbyszko-Cyganiewicza ze znanym amerykańskim zapaśnikiem Caddock'iem. Cyganiewicz, który już raz w listopadzie r. ub. pokonał Caddock'a — i tym razem **wyszedł z walki zwycięzcą.** W pierwszem spotkaniu położył on przeciwnika po 25 min. walki. Drugie spotkanie rozstrzygnął Caddock po 10 min. dla siebie. Ostatnie spotkanie trwało pół godziny i skończyło się zwycięstwem Cyganiewicza. Zwycięsca otrzymał pokaźną sumę 25 tysięcy dolarów czyli około 75 milionów marek polskich. Jest to największa suma, jaka kiedykolwiek została przeznaczona na tego rodzaju walki.

— **SZWECYA—CZECHOSŁOWACYA.** Z końcem sierpnia br. odbędzie się w Sztokholmie match rewanżowy Szwecyi z Czechosłowacyą.

— **ANGIELSKI KLUB FOOTBALOWY W POLSCE.** Największą senzacyą sezonu sportowego w Polsce będzie przyjazd **angielskiego klubu „Tottenham Hotspurs"**, który rozegra match z „Polonią" warszawską.

— **FOOTBAL ZAGRANICĄ.** W ubiegłą niedzielę odbył się szereg matchów footbalowych międzykrajowych z wynikiem następującym: Włochy—Czechosłowacya 1:1 (0:0), Dolna Austrya—Południowe Niemcy 0:2 (0:1). Berlin—Monachium 2:1 (0:0, w Budapeszcie M. T. K.—Kispesti 2:0, F. T. C.—Vasas 4:0.

Za wykrycie sprawców napadu na kasyera fabryki cementu Szczakowa wyznacza się nagrodę

Mp. 500.000

zaś od kwoty, która rzeczywiście zostanie odnaleziona, 10% kwoty odnalezionej.

Olbrzymia katastrofa powodzi w Małopolsce wsch.

Wiele mostów zerwanych i zagrożonych. — Żywiołowa siła wody. — 50 fur z ludźmi bez dachu nad głową. — Akcya ratunkowa.

Lwów (tel. K.). Most drogowy na Bugu, koło Sokala, został poważnie uszkodzony, również i drugi most jest uszkodzony, tak, że ruch kołowy został zupełnie uniemożliwiony. Około 50 fur stoi odciętych na brzegu rzeki, nie mogąc się przedostać na drugą stronę.

Zarząd kolejowy przystanku Rumorz zajął się sprawą odciętych fur i przewozi je do Sokala.

Most kolejowy na Bugu, koło Lwowa, jeszcze się trzyma, **przyczółek jednak krystynopolski jest poważnie zagrożony.**

Woda na Dniestrze koło Mikołajowa podniosła się ponad stan normalny o 2'90 m.

Kra, połamana na wielkie płyty, płynie tuż pod mostem.

Zarząd kolejowy przedsięwziął wszelkie środki ostrożności; ustawieni ludzie z kijami, rozbijają większe płyty lodowe.

Na Oporze podniosła się woda o 1'52 m.

Wczoraj na ratunek zagrożonych wylewami okolic w województwie lwowskiem wysłano wojsko i siły techniczne, pod kierownictwem inż. Bratry.

W Olszowie, koło Sanoka, na Wisłoku, w Jarosławiu na Sanie i na Bystrzycy, koło Drohobycza, mosty są zerwane.

W Ulanowie (powiat Nisko) most jest zagrożony.

Na Dniestrze w Zalesiu, koło Chodorowa, most jest poważnie zagrożony.

Żelazny most na Wereszycy runął.

W Iskaniu (powiat Przemyśl) utworzył się zator długości 10 klm. **Grozi on zerwaniem nawet mostu kolejowego w Przemyślu.**

Na Wereszycy pod Gródkiem Jagiellońskim runęła w wodę konstrukcya mostu żelaznego, budowanego przez firmę **Zieleniewskiego.**

Na miejsce udała się specyalna komisya ministeryalna, celem zbadania szkody.

Z powodu runięcia obu mostów na Sanie w Przemyślu, komunikacya z Przemyśla do Zasania odbywa się przez most kolejowy.

Dyrekcya lwowska, celem przyjścia z pomocą mieszkańcom Przemyśla, uruchomiła pociągi pasażerskie z Przemyśla do Zasania, kursujące od godziny 6 rano do godz. 8 wieczór. Należytość za przejazd kosztuje od osoby 40 marek.

Dalsze następstwa powodzi w Województwie krakowskiem.

Z Biura prasowego Wojew. krakowskiego komunikują:

W nocy z wtorku na środę doniesiono z Krościenka, że na Dunajcu między Szczawnicą a Tylmanową na przestrzeni 7 kilometrów utworzył się zator lodowy. Na miejsce udał się oddział saperów z Krakowa i Nowego Sącza.

W sprawie posuwania się lodów na Wisłoce donosi zarząd wodny w Mielcu, co następuje: Dnia 26 lutego zerwały kry lodowe 2 przęsła mostowe pod Przecławiem. Drzewo z tych przęseł razem z krą lodową uderzyło na most w Mielcu, skutkiem czego nastąpiło zerwanie 3 przęseł środkowych. Z tych samych przyczyn uległ zerwaniu most w Gawłuszowicach w swej środkowej części. Lody Wisłoki wsparłszy się o lody Wisły, utworzyły trzy zatory na Wiśle, t. j. pod Rożniatami, Zadusznikami i Przykopem.

Dnia 1 marca zatory jeszcze stały. Wskutek tego woda Wisły podniosła się, lecz dotąd mieści się pomiędzy wałami i niebezpieczeństwa na razie niema.

Starosta w Nowym Sączu donosi, że kry zerwały przęsło mostowe na moście nad Popradem między Nowym a Starym Sączem. Komunikacya kołowa przerwana.

Pomoc rządu.

Jak się dowiadujemy, rząd przeznaczył na razie 100,000.000 marek (100 milionów marek) na odbudowę zniszczonych mostów.

WOJEWODA KRAKOWSKI DR GAŁECKI wyjechał dzisiaj na kilka dni do miejscowości zagrożonych powodzią.

Dział ekonomiczny.

Wysokie taryfy kolejowe uniemożliwiają eksport towarów zagranicę.

(Ki). Gdy w obecnej chwili ze względów finansowo-gospodarczych eksport zagranicę staje się rzeczą pierwszorzędnej wagi — należy stwierdzić, że wywóz dla wielu kategoryj towarów w większym lub mniejszym stopniu jest zahamowany z powodu wysokości taryf kolejowych.

Okazało się też w ostatnich miesiącach, przy zwyżce kursu marki polskiej niezbędnem wprowadzenie dla pewnych towarów, jak drzewo i nafta, specyalnie zniżonych taryf wywozowych.

Kontynuując akcyę w tym kierunku — Ekspozytura Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego w Warszawie zwraca się z zapytaniem do sfer zainteresowanych, czy obowiązujące obecnie na kolejach polskich taryfy przewozowe nie wymagają dalszych reform w kierunku ułatwienia i umożliwienia wywozu.

Należycie umotywowane i poparte odpowiednią kalkulacyą wnioski, przesłane pod adresem powyższego Związku (Warszawa, Nowy Świat 50) będą odnośnym czynnikom rządowym przedłożone.

—ooo—

Rozwój polskiej Szwajcaryi.

(Ki.) Jako ważne zdarzenie z życia i rozwoju Zakopanego należy przyjąć powstanie w Zakopanem „Spółki Budowalnej z ogr. odp.", mającej za zadanie rozbudowę i przebudowę uzdrowiska Zakopanego. Placówka ta powstała z inicyatywy Banku Małopolskiego w Krakowie przy współudziale instytucyj, jak: Banku Budowlanego w Warszawie, „PTII" w Krakowie i innych. Spółka nabyła już odpowiednie tereny w Zakopanem, gromadząc materyały budowlane z pominięciem pośrednictwa. W ukonstytuowanym zarządzie prezesem Rady Nadzorczej został z wyboru dr Kazimierz Zaczek, na zastępcę zaś powołano dra Kazimierza Baudę, dyrektora Banku Małopolskiego i dra Maryana Lindego, właściciel sanatoryum w Zakopanem. Radę Nadzorczą stanowią: Wacław Szenwald, dyrektor Banku Budowlanego, Inż. Antoni Lewalski, dyrektor fabr. maszyn Zieleniewski i Ska., dr Roehr, adwokat ze Lwowa, dr Ludwik Fiszer, lekarz w Zakopanem, dr Stanisław Adamski, adwokat w Zakopanem, dr Leon Stawski, Warszawa. Dyrekcyę Spółki objął p. Józef Olszowski, członek dyrekcyi Banku Małopolskiego w Zakopanem oraz p. Lucyan Surowiecki, dyrektor tegoż Oddziału, a techniczne zawiadowstwo: bud. Maryan Krawczyński.

— o —

Przedłużenie terminu składania podań o ulgi daninowe.

(Ki) Na posiedzeniu Sejmu (19 lutego) przeszła w trzeciem czytaniu nowela do Ustawy z dnia 16 grudnia 1921 o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, przedłużająca termin składania podań o ulgi, przewidziany w ust. 2 art. 48 do dnia 5 marca b. r. Ponieważ wedle informacyi Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego tylko mała ilość płatników daniny, zmuszonych do korzystania z ulg, zdołała w pierwszym terminie złożyć odpowiednie podania. Centralny Związek zwraca uwagę zainteresowanych na powyżej wzmiankowaną nowelę do Ustawy o daninie, celem odpowiedniego jej wykorzystania.

—ooo—

EKSPORT JAJ. Z powodu braku jaj i wysokich cen na rynku wewnętrznym, nie będą wydawane pozwolenia a eksport jaj w okresie od 1 marca br. do 1 kwietnia br. Powyższe zarządzenie wpłynie zapewnie na obniżenie cen.

PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY znajduje się u nas w pełnym kryzysie, ponieważ nagromadzono zadużo towaru. Ażeby pomódz temu przemysłowi, **zgodziła się Francya odebrać 5 milionów litrów spirytusu.** Przeprowadzenie tej transakcyi zależnem jest od tego, czy ministerstwo skarbu zgodzi się na uwolnienie do eksportu przeznaczonego spirytusu od podatku konsumpcyjnego wynoszącego 2000 mkp. od 1 litra.

Termin płatności pierwszej raty daniny.

4 marca b. r.

Izba Skarbowa przypomina, że **ostatni termin wpłacenia pierwszej raty daniny państwowej:** 1) dla osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań i podlegających na rok 1921 szczególnemu podatkowi zarobkowemu; 2) dla osób fizycznych, osiągających dochody z samodzielnego wykonywania wolnych zajęć zawodowych, jak: lekarze, dentyści, adwokaci notaryusze, artyści, architekci, technicy i t. p.; 3) dla właścicieli samochodów osobowych, ekwipaży w miastach, oraz tych dorożek konnych i samochodowych i omnibusów samochodowych, od których nie opłaca się podatku zarobkowego; 4) dla osób fizycznych i prawnych, prowadzących kopalnie ropy, rafinerye i fabryki olejów mineralnych, fabryki gazoliny, tudzież przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy,

UPŁYWA Z DNIEM 4 MARCA B. R.

Daninę należy zapłacić w Kasie skarbowej tego okręgu, w którym znajduje się miejsce stałego zamieszkania lub siedziba płatnika. Dowody uiszczenia daniny winny być złożone tym władzom, którym przedkłada się obliczenie daniny. Kwoty daniny, nie wpłacone w powyższym terminie, ściągnięte będą przez organa skarbowe przymusowo, przyczem będą pobrane prócz kosztów egzekucyjnych (według ustawy z 7 czerwca 1921, Dz. Ust. Nr. 57, poz. 337) odsetki za zwłokę w wysokości 5 procent od sta miesięcznie, licząc od dnia następnego po upływie terminu wyżej oznaczonego, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

Lloyd George przed dymisyą

Upadek jego wpływów w Izbie gmin.

Warszawa (tel. wł.). Według doniesień „Daily Telegraph", **Lloyd George** wysłał do przywódcy unionistów Chamberlaina list, w którym **uskarża się na brak poparcia i intrygi** w Izbie gmin. List ten uważany jest za **wstęp do dymisyi Lloyda George'a.**

Londyn (AW). „Daily Telegraph" donosi, że Lloyd George jest niezadowolonym z położenia, jakie się w Izbie gmin wytworzyło. Sądzi on, że położenie wymaga jak najzgodniejszego i lojalnego współdziałania ugrupowań, wchodzących w skład koalicyi rządowej. „Daily Telegraph" przypuszcza, iż Lloyd George czuje już, że nie może liczyć na współdziałanie i szczere poparcie sfer parlamentarnych. **Wpływ jego na parlament w ostatnich czasach znacznie osłabł.**

Londyn (PAT. Wied. Biuro koresp.). Przywódcy partyi konserwatywnej zbierają się dziś w Londynie na posiedzenie. Agencya Havasa donosi w związku z tem posiedzeniem co następuje: Chamberlain i Balfour uważają za rzecz pożądaną, aby dotychczasowa koalicya rządowa pozostała u steru. Skrajni członkowie partyi konserwatywnej są zdania, że Lloyd George i jego zwolennicy z partyi liberalnej w obecnej sytuacyi mają przewagę nieuzasadnioną liczebną siłą swych zwolenników w parlamencie. Jeżeli przywódcy unionistów nie zdecydują się na poparcie przez partye unionistów koalicyi rządowej, wówczas **Lloyd George** prawdopodobnie weźmie **pod rozwagę ustąpienie ze stanowiska.**

Ultimatum L. George'a

Paryż (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że **list, jaki Lloyd George wystosował do Chamberlaina**, w którym oświadcza, że nie będzie mógł zatrzymać władzy, jeżeli lord Yonger pozostanie nadal wyrazicielem poglądów partyi konserwatywnej, **jest uważany powszechnie za ultimatum.**

Równe prawa Rosyi w Genui

Warszawa (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, **że** rząd włoski zawiadomił Cziczerina, że delegacya rosyjska na zjeździe genueńskim będzie mieć równe prawa z przedstawicielami państw innych.

— ooo —

Delegaci włoscy do Genui

Hanower (PAT) Według doniesienia z Rzymu, z ramienia Włoch pojadą do Genui prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, minister finansów Bartoni i minister Peano. **Włochy dążą do odłożenia konferencyi na dzień 10 kwietnia.**

Zjazd francusko-włoski

Warszawa (Tel. wł.) Z Rzymu nadchodzą wiadomości, że spotkanie Poincarego z de Factą nastąpi jeszcze w połowie marca w jednej z włoskich miejscowości na pograniczu francuskiem.

„Wojna nie jest wykluczona"

Moskwa (PAT). Stiekłow podkreśla ustawicznie na łamach „Izwiestja" sprawę rzekomych niebezpieczeństw, grożących Rosyi sowieckiej. Stiekłow pisze między innemi, że równowaga polityczna jest znowu zachwiana, a Rosya sowiecka nie może być w najbliższej przyszłości pewną pokoju. Ententa rości sobie co do niej coraz to nowe pretensye. **Wojna nie jest wykluczona.** Monarchiści zbierają siły, resztki armii Wrangla koncentrują się na Bałkanie, Rumunia trzyma w rezerwie Machnę. Polska Petlurowców i Sawinkowców. Biali prowadzą agitacyę w Finlandyi przeciwko Rosyi, Markułowcy działają na Dalekim Wschodzie, kadeci nawołują do nowej wojny, a Eserzy łączą się z kontrrewolucyonistami. Wszystkim tym niebezpieczeństwom republika sowiecka powinna się przeciwstawić **z orężem w ręku.** Niech żołnierz armii czerwonej — kończy Stiekłow, — **mocno trzyma w ręku karabin**, niech robotnik i włościanin wie, że wróg znowu grozi Rosyi sowieckiej.

Niezadowolenie ze zwycięstwa Poincare'go

Moskwa (PAT). „Izwiestja" i „Prawda" poświęcają artykuły wstępne nowemu zwrotowi w opinii sojuszników w kwestyi warunków uznania Rosyi sowieckiej. „**Prawda**", konstatując zwycięstwo Poincarego nad Lloydem Georgem w tej sprawie, pisze, **że nowe żądania ententy w stosunku do Rosyi pozbawią konferencyę genueńską wszelkiego znaczenia. Rosya na kapitulacyę się nie zgodzi** i rząd sowietów z tego stanowiska nie zejdzie. **Projekt**, ogłoszony przez prasę francuską, a narzucony Lloydowi Georgeowi, **jest dla Rosyi absolutnie nie do przyjęcia i może uczynić konferencyę genueńską zupełnie zbyteczną.**

Ustawa przemysłowa

Warszawa (Tel. wł) Ministerstwo Przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy przemysłowej, który został już rozesłany do wszystkich ważniejszych związków przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych w całym kraju. Uzgodnienie opinii wszystkich kół jest niezmiernie trudne, gdy bowiem Małopolska żąda zupełnie słusznie wprowadzenia świadectw uzdolnienia dla rzemieślników — sprzeciwia się temu bardzo ostro niektóre b. Konkresówka ale i w pewnym stopniu Poznańskie. Ponadto b. Kongresówka domaga się zwolnienia przemysłu i rzemieślników od wszelkich pozwoleń, prsgnąc trzymać się w tej sprawie dawnej zasady rosyjskiej. Uzgodnienie tych trzech dzielnic przedstawia wielkie trudności, wobec czego liczą się z przeniesieniem walki o ustawę przemysłową na teren sejmowy.

Kto jest obrońcą Fedaka?

Lwów (A. W.) Pisma lwowskie donoszą, że na wezwanie ukraińskiego komitetu hożańskiego zgłosiło się do obrony przed sądem przysięgłym Fedaka czterdziestu czterech adwokatów ukraińskich. Niezmierne wobec tego zdumienie wywołał **fakt powierzenia obrony Fedaka przez ojca jego znanemu moskalofilowi**, wziętemu zresztą **adwokatowi drowi Głuszkiewiczowi.** Ojciec Fedaka ma być zdania, iż dr Głuszkiewicz może najlepiej wywiązać się ze swego trudnego zadania, jest on bowiem człowiekiem taktownym i operującym rzeczowymi argumentami.

Zjazd w Preszburgu

Warszawa (Tel. wł.) Jak słychać, na życzenie rządu czeskiego **narady Polski i małej ententy** w sprawie zjazdu genueńskiego przeniesione być mają z Belgradu do **Preszburga,** gdzie udadzą się specyalni delegaci ministerstwa spraw zagranicznych.

Wybory w Rumunii

Lwów (A. W.) Dowiadujmy się, że wczorajszy dzień wyborów do parlamentu w Rumunii wypadł naogół na korzyść rządu Bratianu.

1 r. carski = 200.000 r. sowieckich

Moskwa (PAT. Radio). Kurs rubla przedwojennego został ustalony w dniu 1 marca na 200 tysięcy rubli sowieckich.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 2 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible] wypłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St.-Zjed.	3800 —	3950 —	3800 —	3950 —	—·—
Franki franc.	340·—	360·—	345·—	365·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	17·—	18·—	17·—	18·—	17·85
Korony austr.	—·60	—·65	—·60	—·65	—·62¾
„ czesko-sł.	67·—	70 —	68·—	71 —	70·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	650·—	700·—	
Bank Hipoteczny	800·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	630·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	700—705
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	175·—	225·—	225·—
„Polski Glob"	850·—	950·—	
C. Hartwig, Poznan	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5600·—	5900·—	5700·—
H. Cegielski, Poznan	2300·—	2600·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1350·—	1550·	1350—1550
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2100·—	2300·—	2200·—
„Pocisk"	900·—	1000·—	
Automotor	1050·—	1150·—	1100·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	6000·—	6400·—	
Tepege I—III	6500·—	7200·—	
„ IV	6400·—	6800·—	
Polska Nafta	2200·—	2300·—	2225·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus" IV em.	—·—	—·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3800·—	3750 3650

Warszawa 2 marca (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3965—3990—3977 i pół. sprzedaż 3977 i pół. kupno 3957 i pół. Franki francuskie gotówka trans. 367 i pół. Belgia czeki trans. 349. sprzedaż 351 kupno 347. Berlin trans 17'55 17'50 sprzedaż 17'70. kupno 17'50 Kopenhaga trans. 870 Londyn trans. 17650, 18000 sprzedaż 18100 kupno 17900. Nowy Jork trans. 3960. 3985. sprzedaż 4005. kupno 3965. **Paryż trans.** 368' 372 370 i trzy czwarte kupno 368 i **trzy czwarte. Praga** trans. 70 70'75 69'50 sprzedaż 70 kupno 69. Szwajcarya trans. 800 sprzedaż 794 kupno 790 Wiedeń trans. 68 i pół. 61 i pół Włochy trans. 218. Budapeszt trans. 6 do 6'10.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Berlin 2788'50. Budapeszt 856'50. Londyn 29490 Madryt 104460 Medyolan 35390. Nowy Jork 6648. Paryż 60780. Praga 11197. Warszawa 163'50. 164'50. Zurych 129479 Dolary 6596. belgijskie 56980. bułgarskie 4295. Marka niemiecka 297. Francuskie 601'50. Jugosłowiańskie 8010. Polskie 161'50. 163'50 Rumuńskie 5025 Szwajcarskie 188725. Czeskie 11172. Węgierskie 967'50.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 25'17 i pół. Warszawa 1'35. 1'55. Marka niemiecka 24'97 i pół. Marka polska 1'30. 1'55.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'19 Holandya 195'25 Nowy Jork 511. Londyn 22'63 Paryż 46'75 Medyolan 27'35 Praga 8'65 Budapeszt 0'73 Zagrzeb 1'35. **Warszawa 0'13.** Wiedeń 0'10. **Austryackie stemplowane 0'08 i pół.**

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

131

Nie chce się Mściwój wdawać w pytania, wie że nie czas ani sposobność do tłumaczenia się, co on zacz, czego tu chce. Jest pewnym, że ujmą się za Wilhelmem, któremu usta już rozwiązane, krwawią się i pienią, jest pewnym, że nie pozostało nic innego, tylko wstępny bój.

Rzekł do Sobiety:

— Idź na nich; ja z moim skarbem tu zostanę.

Sobieta sformował wnet jazdę, zadudniała ziemia od kopyt końskich, jak burza chłopstwo obotryckie na knechtów wpadło. Zgrzyt oręża, rumor, jakoby budowa jakaś ogromna się zawaliła, okropny wrzask ludzki rozdarł powietrze, ranni ludzie na ziemię z koni lecą...

Wilhelm, wiszący na sznurach między dwoma końmi, usłyszał wrzawę bitwy, oczy jego mimowoli w stronę, z której zgiełk dolatywał spojrzały.

— Patrz! patrz! — zaśmiał się Mściwój — oddział w puch rozbity!

— Ulituj się!!

— Na wesele przecie cię wiozę. Będziesz mieć weselne gody...

— Co chcesz uczynić?! — jęczy więzień.

— Do twej Adelajdy cię zaniosę...

Ścichła wnet walka. Część knechtów leży na ziemi, niedobitki uciekają na wszystkie strony, jeźdźcy hawelańscy rozpierzchli się, goniąc ich po polach. Zagrał Sobieta na rogu, zaprzestano pościgu, zgromadziła się koło Mściwoja drużyna.

— Nie tracić nam czasu — zawołał Mściwój.

— Czy widziałeś książę! Część ich ku puszczy dobrzychowskiej poleciała.

— Spotkają i połączą się z pogonią. Drogę za nami wskażą.

— Wsie i grodna Niemców pełne, zginiemy...

— Otoczą nas...

— Uciekać nam! Uciekać!

— Zawadą jest nam w drodze ten łotr.

— O Wilhelmie mówisz? Pozbyć się go nie mogę.

— Czemu nie? Powieś go na wierzbie, lub każ końmi rozszarpać.

Zaśmiał się dziko Mściwój.

— Nie. Nie. W Braniborzu, na oczach jej... zginąć haniebnie musi. Ona będzie patrzeć na jego śmierć...

— Szalejesz Mściwoju. Przez twój upór zginiemy. Nie dopniesz swego, a wlokąc zawalidrogę w ręce pościgu się dostaniem.

— Konie padają! — zawołał setnik. Ludziom brak już tchu!

— Trzy nieprzespane noce...

— Chwilę jeszcze, chwilę!

— Noc pognamy, a przez dzień w głębi puszczy spoczynek. Dalej pójdziemy znowu nocą.

Nad rankiem wjechało wojsko w puszczę nieprzebytą. Wprowadzono konie w matecznik pośrodku lasu, spętano je, puszczono na paszę, zeznojony żołnierz padł jak martwy na ziemię i głęboko zasnął.

Nie zasnął, zasnąć nie mógł jeden Mściwój. Straszna choroba znowu wraca, błędne jego oczy, straszny śmiech przymarzł do twarzy, szaleństwo zmysły zaciemnia jak nieprzytomny błąka się po puszczy obotrycki książę. Chwilami bawi się zieloną gałązką grabu, siada nad źródłem i klekotu jego słucha, patrzy na bieg wody, która płynie w parowie. Potem znowu idzie na oślep, idzie...

Stanął, czami łzawemi patrzy...

Potok przez dolinę płynął, wikliny się srebrzą nad ruczajem, łąka za grabami pełna kwiecia, w głębi ściana lasu i kępy brzóz białych. Jakby tosamo miejsce, gdzie się po łowach widział z Adelajdą... tosamo, tesame żółte lilie rosnące na zielonem rżysku, tesame jaskrawe grona kalin, gdzie widział... Bognę. Adelajda i Bogna... szczęście i nieszczęście, to śmiech i rozkosz, to strach i groza błąka się na ustach...

Przypomina sobie szalony Mściwój piosenkę, która śpiewała na tej polanie... Adelajda, tak, to ona i śpiewała, wszak ona...

Idzie w tanek, idzie w tanek
Ruciany wianek,
Idzie za nim, idzie za nim
Piękny młodzianek.
Idzie w tanek, idzie w tanek
Zielona ruteczka,
Idzie za nim, idzie za nim
Piękna dzieweczka.

Nucą pieśń sine usta Mściwoja...

— Nie, nie, tę pieśń śpiewało widmo straszne... Bogna...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

POTRZEBNY BUFETOWIEC zaraz. Reibscheid, ul. Zwierzyniecka 34. 8521

Poszukuje się inteligentnej bony, władającej językiem niemieckim i umiejące, szyć, do trojga dzieci. Zgłoszenia pod „Bona" do Admin. Gońca Krakowskiego.

POSAD SZUKAJĄ

Akademiczka poszukuje korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" Krakowskiego pod „Praca". 8477

KAPELMISTRZ, zdolny muzyk i energiczny dyrygient. równocześnie jako pierwsza siła skrzypek i kornecista, rutynowana siła kancelaryjna zmieni chętnie posadę od 1-go marca, względnie 1 kwietnia. Zgłoszenia p. z. „Kapelmistrz" do Admin. Gońca. 8400

Krawcowa zdolna, znająca dobrze krawieczyznę i bieliźniarstwo, poszukuje stałego miejsca we dworze w okolicy Krakowa. Wynagrodzenie skromne wedle umowy. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Zdolna krawcowa".

Młynarz kawaler, młody, ze świadectwem Koła Młynarzy, znający obsługę motorów ropnych szuka posady do młyna motorowego lub wodnego, od 1 lub 15 marca. Zgłoszenia Untenmüller, Mogiła, Kraków. 7465

SPRZEDAŻ

Do sprzedania całe urządzenie salonu i jadalni, zgłoszenia pisemne pod „sprzedaż", do Adm. „Gońca Krakowskiego", 8475

SPRZEDAM lub wydzierżawię koncesyę na sprzedaż dzienników, przyborów szkolnych itp. Ewentualnie mogę przystąpić w połowie do spółki. Wyjaśnień udziela z grzeczności J. Nyczaj, Kraków, Krakowska 55.

Z powodu choroby sprzedam mój nowocześnie urządzony zakład fryzyerski dla pań i panów, oraz skład towarów perfumer. i kosmetycznych. Takowy znajduje się w najlepszej części miasta kąpielowego w Inowrocławiu (Wielkopolsce) oraz mieszkanie prywatne o 3 pokojach i kuchni zaraz do objęcia. Cena kupna 2 miliony marek. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem Leon Kuźniak, fryzyer, Inowrocław (Wielkopolska). 8367

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 32, handlowiec, mający dobre dochody, własne mieszkanie i większą gotówkę ożeni się z panną lub młodą wdową do lat 35. Zgłosz. pod „Wzajemność 1" do biura reklamy „PRASA". Karmelicka 16. 8560

Z panną ze sfer inteligentnych nawiąże korespondencyę niemiecko-polską w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „L. F. J." do Adm. Gońca Krakowskiego. 8402

Kawaler, lat 30, rzemieślnik, przemysłowiec, znający się na gospodarstwie rolnym, poszukuje panny lub wdowy do lat 35, którąby posiadała dom lub gospodarstwo rolne. Anonimy do kosza, rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia pisemne do biura reklamy „PRASA", Karmelicka 16, pod „Przemysłowiec 10". 8400

Kawaler lat 24, przystojny, ożeni się z panną do lat 24, która mu dopomoże do ukończenia studjów. Zgłoszenia pisemne pod „Pilne", poczta dorocenka. 8406

Kawaler pomorzanin lat 25, blondyn, kupiec, obecnie współwłaściciel poważnego domu handlowego poszukuje tą drogą towarzyszki życia. Panie muzykalne z dobrym charakterem i o skromnym majątku raczą swe oferty wraz z fotografią skierować pod „Pomorzanin" do Adm. „Gońca". Rzecz traktuje się seryo. O zwrot fotografii ręczy się słowem honoru. 8448

Kawaler, przystojny i inteligentny, bogaty mający 16.000.000 Mkp. w gotówce z braku znajomości poszukuje towarzyszki życia panny przystojnej i z odpowiednim majątkiem. Sekret gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać Biuro ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4, dla „M. A." Wilno. 8504

Starsza i młodsza wdowa inteligentne, posiadające mieszkanie i utrzymanie poszukują odpowiednich mężczyzn w celu towarzyskim do lat 50. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Marya i Helena" 8472

Panna w średnim wieku, urzędniczka, muzykalna, z urządzeniem, zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do „Gońca Krakowskiego" pod „Ciche szczęście". 8500

RÓŻNE

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Marchewka Władysław, ur. w roku 1895 Czernichów, które unieważnia się. 8557

Zgubiona papiery wojskowe na nazwisko Karol Gała, Kraków, Królowej Jadwigi, ur. w r. 1901, unieważniam. 8553

Zawiadamiam, iż dokumenta wojskowe na nazwisko Mataszkiewicz Władysław zgubiłem, które unieważniam. 8554

Zgubiene papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Tylek r. 1896, Mogilany, unieważnia się. 8556

Zgubiono tymcz. zaświadczenie demob. na nazwisko Emil Suwaj w Krakowie, nr. 1896, które unieważnia się. 8555

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Henryk Michalik z Ochojny, wystawione w Wieliczce, unieważnia się. 8559

Dam 150.000 Mk. odszkodowanie lub więcej i wysoki czynsz za zamianę dużego pokoju z piecem kuchennym w XIV Dz. na 1 lub 2 pokoje z kuchnią w pobliżu śródmieścia. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności tylko listownie: M. Stich, Dunajewskiego 5. d

Matki stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych, źle wyglądających krajową b. skuteczną Neo Fostatyne Galena. Do nabycia Bracia Mikołajtys, Kraków, Poselska 13. 8537

Neo-Fostatynę

stosuje się dla niemowląt odżywianych naturalnie i sztucznie. Do nabycia w aptekach. 8877

KARBOLINEUM do malowania i konserwowania drzewa. Pruchnienie wyklucza. Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 85[illegible]

Młyn wodny

40 morgów ziemi, wiatraki, piekarnie, masarstwa, kuźnie, gospodarstwa, po 400, 75, 72, 64 morgi i mniejsze oraz wiele domów miejskich i wiejskich, hotele i inne przedsiębiorstwa poleca:

Klaibor 8289
Bydgoszcz, Jagiellońska 4.

BLACHĘ MOSIĘŻNĄ
o różnych grubościach
poleca ze składu
SPÓŁKA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA
R. GODYCKI-CWIRKO i S-ka.
Warszawa, Nowowiejska 14. Tel. 25-05.
Przedsiębiorstwo 8547
WIELKOPOLSKIEJ HUTY MIEDZI w Poznaniu.

Od 2.000 — 3.000 Mk.
dziennie zarabia każdy, zarówno mężczyźni i kobiety wygodnie w domu zupełnie nowym sposobem przez ogół znanym. 8462
Bliższe informacye Nr. 56, 200 Mk.
H. FALK, Warszawa, Nowiniarska 14 m. 51.

Miodowniki toruńskie,
bryndzę, moskale oraz śledzie wędzone poleca po cenach przystępnych firma
„AGNUS" Kraków, Zielona 12. 8527

Majątki na sprzedaż

Cegielnia położona przy powiatowem mieście z 32-morgowym i niewyczerpanym pokładem gliny, lokomobilą na 30 koni, za 9.600.000 Mp na sprzedaż.

Młyn wodny i parowy, z motorem na 30 koni, urządzony na 100 ctn. dziennie, do tego należy 30 morg. ziemi, dom o 8 pokojach, 2 mg. parku i inwentarz — za 25 miljonów Mp. do nabycia.

Majątek obszaru 500 mórg przeważnie pszennej ziemi, włącznie 40 mórg łąki, z murowanymi budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem, za 50 milj. Mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo z hotelem, położone w mieście, 60 mórg pszennej ziemi, murowane budynki, 2 konie, 13 sztuk bydła i wszelkie narzędzia rolnicze — za 20 miljonów Mp. na sprzedaż.

Gospodarstwo z restauracją i salą w mieście, 100 mórg średniej ziemi, z inwentarzem, za 20 milj. Mp. na sprzedaż.

Gospodarstwo 113 mórg dobrej ziemi, włącznie 8 mórg łąki i 20 mórg lasu, budynki murowane, 2 konie, 2 woły, 13 sztuk bydła i kompletny martwy inwentarz, za 14 miljonów Mp. na sprzedaż.

Piekarnia, murowane budynki, 20 mórg ziemi, 3 konie, 4 sztuki bydła i wszelkie maszyny, za 12 milj. Mp. do nabycia.

Ślusarnia z 2 kamienicami i narzędziami ślusarskiemi, za 2 i pół milj. Mp. do nabycia.

Ślusarnia z pięknym domem i ślusarskiemi maszynami, za 5 milj. Mp. na sprzedaż.

Hotel z 2 salami i urządzeniem restauracyjnem, za 15 milj. Mp. na sprzedaż.

2 Restauracje w małem mieście z urządzeniem re-restauracyjnem, każda po 2 milj. mk. do nabycia.

Gościniec jedyny w kościelnej wsi z 22 morg. ziemi, murowanym zabudowaniem i pełnym żywym i martwym inwentarzem, za 6 milj. Mp. do sprzedania.

Restauracja z dużą kamienicą, w której znajdują się 2 składy garderoby i kapeluszy, za 15 miljonów Mp. na sprzedaż.

Skład żelaza z dużą kamienicą, remizą i towarem, za 20 milj. Mp. na sprzedaż.

Oprócz tego mam w Lesznie: 8558
15 kamienic po 1 i pół milj. Mp,
a 40 kamienic od 3 do 7 milj. Mp. i duży wybór w restauracjach z kawiarniami od 5 do 10 miljonów Mp. oraz kilka kamienic ze sklepami, nadających się dla kupców w cenie około 5 miljonów Mp.

F. ŁAKOMY, Leszno (Pozn.)
Plac Dra Metziga 20. Telef. 310.

Okazyjna sprzedaż.

1 kompletny aparat kinowy wielkość 6,
1 kompletny patent. Majchak Indikator Nr. 2 wraz z kompletnym przewijaczem marki „Majchak" w pięknie niklowanych kasetkach,
1 młot świdrowy do wiercenia skał (kamieniołomów) marki „Glückauf" z fabryki „Gelsenkirchen. 8446
Zgłoszenia przyjmuje Jan Kurzius, Dziedzice.

Fabryka Przetworów Chemicznych
Inż. T. Grabiański i D. Myśliborski
w Łodzi, ul. Piotrkowska 62. — Telefon 595.
Adres telegraficzny: „Chemikal — Łódź.
poleca: 8021
SZKŁO WODNE
w ładunkach wagonowych i beczkach.

Ważne dla P. T. Fotografów!!!
Najtańsze źródło zakupu artykułów fotograficznych 8506
S. Weissman, Przemyśl, Mickiewicza 5.

INOWROCŁAW
Zakład leczniczy **„Pod Piastem"**
Sp. Akc. (Lekarzy warszawskich i prowincyonalnych)
otwarty cały rok 8480
Kąpiele solankowe, gazowe, parowe, elektryczne, okłady borowinowe, hydro i elektroterapia, mechanoterapia, masaż, gimnastyka, stały dozór lekarski. Pensjonat. Informacye: Inowrocław, ulica Toruńska 3-4. Tel. 838. Adr. telegr. „Podpiastem". — Warszawa: tel. 45-73, 72-57.

OLEJE i SMARY
techniczne we wszystkich gatunkach. — Benzynę naftę, olej gazowy, ropę — dostarcza 8511
PION ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Lwów, Lwowska 48. Tel. 476

FABRYKA BIELIZNY S. A.
Podgórze, Dąbrowskiego 15.
poszukuje pierwszorzędnych bieliźniarek. Możność zarobkowania 1200 Mk dziennie. 8548

— Firma chrześciańska —
68 Krowoderska 68, Kraków
Biuro Bielskiej Farbiarni **R. PERSCHKE**
farbuje w żądanych kolorach trwale i tanio. 8481

DIESEL 750 HP kompletny oraz kilka mniejszych tanio dostarczy natychmiast „PION", Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 8335

Prosimy żądać ofert!!!
NAJTANIEJ
w doborowe towary kolonialne i korzenne zaopatrują się Składnice, Kółka i WP. Kupcy
w HURTOWNI 8425
BRACI MIKOŁAJTYS
KRAKÓW, ul. Poselska l. 18
(Narożnik ulicy GRODZKIEJ).
Prosimy żądać ofert!!!
WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM POCZTOWEM I KOLEJOWEM.
Prosimy żądać ofert!!!
Prosimy żądać ofert!!!

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś.

Drukarnia Ludowa w Krakowie.